

## Tryptyk nowodworski

### W sklepie

A tu, w Nowym Dworze  
Gwarno u Bendików  
Zza pleksy klientom  
Wydają też w święto  
Towarów bez liku.  
Wejdę i założę

Pięć palców z plastiku  
Wcześniej obsikawszy  
Tym czymś z promilami.  
Miła pani da mi  
Siedem kilo kaszy,  
A nuż przyjdzie kwitnąć

Na mus-kwarantannie  
Pod policji strażą  
Samopiąt w kwadracie  
Z doktorką na czacie  
Z muchą nader wrażą  
W kolejce do wanny...

Zapłacę z debetu  
I na dwór wyczmychnę.  
"Dobranoc" spod maski  
W sklep poślę z drzwi trzaskiem.  
I zdejmę, i prychnę  
Z dala od klientów...

### Apel

Bój się, ludu świata  
Bom niewidzialny  
Bom tobie zdalny  
Bo jam jest zaraza...

Bój się, babciu, dziadku  
Szpitalnej celi  
Kostuchy w bieli  
Tej, od wnuka w spadku...

Bój się, przedsiębiorco  
Tarczy, coś na niej  
Bankructwa marzeń  
Zadrżnij przed poborcą...

Bój się, któryś wolny  
Bój to ostatni  
W systemu matni  
Mój ci on, niewolnik!

Kołysanka

Śpij, kochane dzieciątko  
Niech cię wietrzyk kołysze  
Wdzięczniuchne pacholątko  
Otulone przez ciszę...

Lulaj-że, szkrabku miły  
Niech noc spłynie snem złotym  
W kołysce, co ją wiły  
Ptaszeta pod obłokiem...

Tak słodkoś mi zasnęło  
Jak ten aniołek boży  
Otwarte czeka niebo,  
Nim ciebie covid zmoże...